

Sygn. akt VII AGa 1024/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący: SSA Maciej Dobrzyński (spr.)

Sędziowie: SA Mariusz Łodko

SO del. Anna Szanciło

Protokolant: Agata Wawrzynkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) (...) (...)” spółki jawnej z siedzibą w Z.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 lutego 2017 r., sygn. akt XX GC 1188/13

1. oddala apelację,

2. zasądza od Towarzystwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz (...) (...) (...)” spółki jawnej z siedzibą w Z. kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

VII AGa (...)

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 lipca 2013 r. M. K. (...) sp. j. z siedzibą w Z. wniosła o zasądzenie od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 29.494,40 EUR wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od wskazanych kwot i dat, a także zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 26 lipca 2013 r., Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił w całości żądanie strony powodowej.

W ustawowym terminie od powyższego nakazu zapłaty strona pozwana złożyła sprzeciw, w którym wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 8 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz M. K. (...) sp. j. z siedzibą w Z. kwotę 29.494,40 EUR wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

4.787,40 EUR od dnia 11 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty; 4.941,40 EUR od dnia 11 lipca 2011 r. do dnia zapłaty; 4.941,40 EUR od dnia 11 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty; 4.941,40 EUR od dnia 11 września 2011 r. do dnia zapłaty; 4.941,40 EUR od dnia 11 października 2011 r. do dnia zapłaty; 4.941,40 EUR od dnia 11 listopada 2011 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.002 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

W dniu 23 lutego 2010 r. powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej spedytora na okres od 2 marca 2010 r. do 1 marca 2011 r., która to umowa została stwierdzona polisą nr (...). Wyżej opisana umowa ubezpieczenia została zawarta na sumę ubezpieczenia 100.000 USD na każde zdarzenie i przewidywała franszyzę redukcijną w każdej szkodzie w wysokości 200 USD. Do umowy tej miały zastosowanie obowiązujące w dacie jej zawarcia OWU Odpowiedzialności Cywilnej Operatora Transportowego pozwanego.

W dniu 26 marca 2010 r., na podstawie zamówienia nr (...)/10/03/286, doszło do zawarcia pomiędzy (...) sp. z o.o. z siedzibą w Z. a powodem umowy spedycji, której przedmiotem była organizacja transportu ładunku z miejsca załadunku (...), P. P. nord, (...) F., W., do miejsca przeznaczenia, czyli (...) sp. z o.o., (...), (...)-(...) W., Polska. W ramach wykonania zawartej umowy spedycji powód zamieścił na giełdzie transportowej (...) ofertę frachtową. W odpowiedzi na ofertę, 29 marca 2010 r. do powoda zgłosiła się włoska spółka (...) S S.(...) Po ustaleniach szczegółowych warunków wykonania przewozu przez tę spółkę z jej przedstawicielem F. R., prowadzonych w języku angielskim przez pracownika powoda G. P. oraz po otrzymaniu faksem niezbędnych dokumentów od tej spółki, wystawione zostało przez powoda zlecenie spedycyjne nr (...)/ na transport jednego z dwóch ładunków. Przewoźnik potwierdził przyjęcie zlecenia do realizacji. Przed udzieleniem zlecenia przewoźnikowi powód dokonał weryfikacji tej spółki, w ramach której uzyskał od przewoźnika informacje o prowadzonej działalności, kopie polisy ubezpieczeniowej i wyciąg z rejestru przedsiębiorców. Dokumenty, które powód uzyskał na temat działalności włoskiego przewoźnika pozwalały na uznanie go za wiarygodnego kontrahenta.

Przewoźnik podjął ładunek, którego dotyczyło ww. zlecenie. Do zaplanowanego na 6 kwietnia 2010 r. rozładunku jednak nie doszło, ponieważ przewoźnik nie stawił się w miejscu tego rozładunku. Po ustaleniach dokonanych z pracownikiem (...) sp. z o.o. - A. Ż., postanowiono, iż ostatecznym terminem oczekiwania na przyjazd transportu będzie 9 kwietnia 2010 r. Uznano bowiem, że opóźnienie mogło być spowodowane trwającym właśnie okresem świątecznym. Ponieważ do 9 kwietnia 2010 r. ładunek w dalszym ciągu nie dotarł do miejsca przeznaczenia, w okresie od 12 do 16 kwietnia 2010 r. powód regularnie kontaktował się ze spółką (...) celem ustalania toku postępowania w powstałej sytuacji. W tym samym czasie powód próbował ustalić, co się dzieje z przewożonym ładunkiem, jednak kontakt z przewoźnikiem był ograniczony, ponieważ F. R. w czasie rozmów zaczął twierdzić, iż nie rozumie nic w języku angielskim i posługuje się jedynie językiem włoskim. W końcu przestał on w ogóle odbierać telefony od powoda i odpisywać na wiadomości e-mail. W tej sytuacji powód początkowo uznał, iż przewoźnik w ogóle nie podjął ładunku i poprzez brak kontaktu próbuje uniknąć konsekwencji w postaci obciążenia go przez powoda karą umowną wynikającą z treści zlecenia. W maju 2010 r. (...) sp. z o.o. zwróciła się do powoda z prośbą o wyjaśnienie w sprawie przedmiotowego transportu, gdyż według klienta tej spółki, towar został podjęty w miejscu załadunku przez samochód nr (...) ze spółki (...) S S.(...) Na potwierdzenie powyższej okoliczności został przesłany do powoda dokument załadunkowy podpisany przez kierowcę pojazdu z naczepą, wskazanego przez powoda jako ten, którym miał być wykonywany przewóz. Dalsze próby kontaktu z przewoźnikiem ze strony powoda okazały się bezskuteczne, gdyż telefon stacjonarny i faks spółki nie odpowiadały, podobnie, jak telefon komórkowy. W tym stanie rzeczy powód skontaktował się z ambasadą Polską we W., informując o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. W trakcie kontaktów z ambasadą okazało się, że jeszcze dwa inne podmioty - (...) sp. z o.o. z siedzibą w K. i F. G. - S. e T. I. zgłosiły fakt podjęcia przez (...) S S.(...) ładunku, który nie dotarł na miejsce przeznaczenia.

W dniu 13 maja 2010 r. zostało zgłoszone przez powoda zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na Komandzie Powiatowej Policji w Z.. W toku podjętych czynności nie udało się ustalić, co stało z zaginionym

transportem, nie udało się również ustalić ewentualnych sprawców kradzieży. W konsekwencji postanowieniem z dnia 9 września 2011 r. postępowanie w sprawie zostało umorzone wobec niewykrycia sprawców przestępstwa. Uwzględniając powyższe powód zgłosił do pozwanego szkodę wynikającą z tytułu nienależytego wykonania umowy spedycji i zaginięcia wyżej opisanego ładunku. Pozwany prowadził likwidację przedmiotowej szkody za numerem akt szkodowych: (...). W piśmie z 13 lipca 2010 r. pozwany poinformował powoda o odmowie wypłaty należnego mu z umowy ubezpieczenia OC spedytora odszkodowania, powołując się na § 6 ust. 1 pkt 1 OWU. W piśmie wskazano, że pozwany nie odpowiada za szkody powstałe wskutek winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, jego pracowników oraz osób, które działają na zlecenie, w imieniu lub na rzecz ubezpieczającego. W odpowiedzi na wniesione przez stronę powodową odwołanie, pozwany podtrzymał swoje stanowisko, co do odmowy wypłaty odszkodowania.

W dniu 9 grudnia 2010 r. spółka (...) wniosła przeciwko powodowi do Sądu Okręgowego w Legnicy pozew o zapłatę odszkodowania w kwocie 29.648,40 EUR wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie i kosztami procesu. Sprawa była rozpoznawana pod sygnaturą akt VI GC 188/10. Ponieważ roszczenia (...) sp. z o.o. były oczywiście uzasadnione, strony postanowiły zawrzeć w sprawie ugodę, co nastąpiło na rozprawie w dniu 13 maja 2011 r. Efektem zawartej ugody było umorzenie postępowania w sprawie. W konsekwencji zawarcia ugody strona powodowa zapłaciła na rzecz spółki (...) odszkodowanie odpowiadające dochodzonemu w niniejszej sprawie roszczeniu. W dniu 4 sierpnia 2011 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty żadnej kwoty, co nie odniosło jednak zamierzonego skutku w postaci zapłaty należnego powodowi odszkodowania.

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalił w oparciu o dokumenty prywatne i urzędowe zgromadzone w aktach sprawy, których wiarygodność i autentyczność nie była przez strony kwestionowana, a także na podstawie dokumentów prywatnych i urzędowych załączonych do akt 2 Ds. 686/10 i akt VI GC 188/10. Strony wobec tych dokumentów nie zgłaszały żadnych zastrzeżeń. Odnosząc się kolejno do dowodów osobowych w postaci zeznań B. P., G. P., A. Ż. i K. M., Sąd uznał, że były one wiarygodne. Co prawda zeznania A. Ż. wniosły do sprawy mniej niż zeznania pozostałych osób, ale i te zeznania przyczyniły się do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Zdaniem Sądu zeznania przesłuchanych świadków były spójne, logiczne, wzajemnie się uzupełniały i pozostawały w zgodzie z pozostałymi dowodami znajdującym się w aktach sprawy i ustalonym stanem faktycznym. Na szczególną uwagę zasługiwały zeznania świadka K. M., który najpełniej potrafił opisać procedurę weryfikacji przewoźnika, a także wskazać, jakie czynności zostały w tym celu podjęte w okolicznościach niniejszej sprawy. Zeznania te w ocenie Sądu były w pełni wiarygodne, K. M. zeznawał bowiem w sposób spójny, logiczny i bez zatajania czegokolwiek.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. W pierwszym rzędzie Sąd przypomniał, że przyczyną złożenia przez powoda przedmiotowego powództwa była odmowa pozwanego wypłaty odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia OC spedytora, z powołaniem się na § 6 ust. 1 pkt 1 OWU. Pozwany twierdził, że nie odpowiada za szkody powstałe wskutek winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, jego pracowników oraz osób, które działają na zlecenie, w imieniu lub na rzecz ubezpieczającego. W toku postępowania pozwany konsekwentnie podnosił w stosunku do powoda zarzut rażącego niedbalstwa, którego ten miał się dopuścić przy wyborze przewoźnika. Zdaniem Sądu I instancji stanowisko to było nieuzasadnione. Należyta staranność spedytora w rozumieniu art. 355 k.c. w zw. z art. 799 k.c. jest zachowana, jeżeli ten wykaże, że powierzył określone usługi przewozowe przewoźnikowi, którego profesjonalizm i jakość świadczonych usług budziły zaufanie. Nie można bowiem wymagać od spedytora, aby przy każdej przesyłce przeznaczonej do przewozu sprawdzał, czy profesjonalny przewoźnik zastosował właściwy środek transportu. W niniejszej sprawie nie można było wymagać od spedytora, aby w terminie jednego, czy nawet trzech dni, był w stanie zweryfikować w każdym szczególe kompetencje przewoźnika, zwłaszcza z zagranicy. Tego typu sprawdzeń dokonuje się w sposób schematyczny biorąc pod uwagę najistotniejsze elementy, a także doświadczenie zawodowe spedytora. Sąd Okręgowy zauważył, że rażące niedbalstwo nie jest tożsame z brakiem zachowania należytej staranności, albowiem pojęcie rażącego niedbalstwa niewiele różni od pojęcia winy umyślnej. W ocenie Sądu I instancji, powodowi nie można było przypisać rażącego niedbalstwa, gdyż w realiach sprawy, a w szczególności w okolicznościach bardzo krótkiego czasu realizacji przewozu, a także okresu świątecznego (dni wolnych) dokonał on wszelkich możliwych i koniecznych czynności by upewnić się, że

przewoźnik zamierza wykonać zlecenie. Potwierdziły to dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, a także zeznania świadków i przesłuchanego w charakterze strony K. M.. Podkreślono także, że w OWU nie było mowy o braku odpowiedzialności ubezpieczyciela w przypadku winy w wyborze po stronie spedytora. Pozwany również nie nakładał na spedytora dodatkowych obostrzeń w związku z wyborem przewoźnika, dlatego zachowanie powoda i podjęte przez niego kroki w celu ustalenia wiarygodności i stopnia profesjonalizmu przewoźnika należało ocenić, jako co najmniej wystarczające. Zwłaszcza, że w owym czasie, jakieś szczególne działania, czy obostrzenia w celu weryfikacji kompetencji przewoźnika nie były konieczne, a powód wcześniej nie miał żadnych problemów z organizacją transportu towarów. Sąd Okręgowy powołując się na zeznania K. M. wskazał, że wynikało z nich, iż obecnie zmieniały się standardy ubezpieczenia i jego nowy ubezpieczyciel przedstawił mu konieczne procedury, jak należy postępować przy wyborze przewoźnika, aby nie narazić się na odmowę wypłaty odszkodowania. Giełdy również zaostriżyły kryteria weryfikacji w stosunku do okresu, w którym doszło do kradzieży towaru. Wówczas takich obostrzeń nie było, a powód dokonał sprawdzenia przewoźnika w sposób, który w owym czasie był stosowany standardowo. Sąd I instancji, odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz poglądów doktryny, wskazał również, że nie wyłącza odpowiedzialności ubezpieczyciela przyczynienie się ubezpieczającego bądź ubezpieczonego, nawet jeśli jest ono zawinione w stopniu niższym niż rażące niedbalstwo. Sąd Okręgowy przypomniał, że bezwzględną okolicznością wyłączającą odpowiedzialność ubezpieczyciela jest wina umyślna ubezpieczającego bądź ubezpieczonego. Przez winę umyślną należy rozumieć działanie podjęte w zamiarze wyrządzenia szkody. Względnymi okolicznościami wyłączającymi odpowiedzialność ubezpieczyciela są rażące niedbalstwo ubezpieczającego bądź ubezpieczonego oraz szkody wyrządzone umyślnie przez osoby, z którymi ubezpieczający bądź ubezpieczony pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym. Odpowiedzialność ubezpieczyciela może w takich wypadkach wynikać z umowy lub ogólnych warunków ubezpieczenia, a w przypadku rażącego niedbalstwa ubezpieczającego bądź ubezpieczonego - także z zasad słuszności. Rażące niedbalstwo jest kwalifikowaną formą winy nieumyślnej i sprowadza się do szczególnie wyraźnego braku staranności działania. Obowiązek uruchomienia w takich okolicznościach wyższych aktów staranności musi więc być oceniany jako mieszczący się w regułach przewidywalności. Sąd I instancji zauważył również, że oczekiwanie od ubezpieczającego aktywnej postawy może być usprawiedliwione odwołaniem się do skutków wcześniejszych zdarzeń w postaci utraty przesyłek w identycznych okolicznościach. Jak jednak wskazał Sąd Okręgowy, w niniejszej sprawie sytuacja ta nie wystąpiła, gdyż powód do tej pory nie tracił przesyłek w skutek kradzieży, czy zaginięcia i nie dotyczyło to m.in. transportów wykonywanych na rzecz spółki (...).

Sąd Okręgowy wyjaśnił również, że przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. Jest to zatem naruszenie reguły ostrożności, wymaganej w danych okolicznościach bez wykorzystania w pełni możliwości intelektualnych przez osobę dopuszczającą się rażącego niedbalstwa. Mając na uwadze powyższe trudno było uznać, że powód dopuścił się rażącego niedbalstwa. Sąd I instancji wskazał także, iż w przypadku kradzieży pojazdu ubezpieczyciel nie może powoływać się na rażąco niedbałe zachowanie ubezpieczonego, bądź ubezpieczającego, ponieważ szkoda zostaje wyrządzona nie przez ubezpieczającego, bądź ubezpieczonego, ale przez złodzieja o nieustalonej tożsamości, natomiast art. 827 § 1 k.c. dotyczy wyłącznie szkód wyrządzonych przez ubezpieczającego, bądź ubezpieczonego.

Również zarzut przedawnienia Sąd Okręgowy uznał za niezasadny z uwagi na treść art. 819 § 1 k.c., z którego wynika, że roszczenia z umowy ubezpieczenia przedawniają się z upływem lat trzech. Natomiast zgodnie z treścią § 4 cytowanego przepisu bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Przedawnienie biegnie na nowo od chwili, gdy ubezpieczający lub ubezpieczony otrzymał od ubezpieczyciela pismo, w którym ubezpieczyciel wypowiedział się o przyznaniu lub odmowie świadczenia (wymogi dotyczące takiego pisma zostały uregulowane w art. 29 ust. 5 DziałUbezpReasU), w taki sposób, iż mógł się z tym pismem zapoznać (art. 61 § 1 k.c.), chyba że inne podejmowane przez ubezpieczyciela działania świadczą o tym, iż odmowa wypłaty odszkodowania nie miała charakteru definitywnego i niezależnie od tego ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej np. przystępuje jako interwenient uboczny do sporu pomiędzy ubezpieczającym a poszkodowanym. Oznacza to, że w czasie trwania postępowania likwidacyjnego przedawnienie nie biegnie. W niniejszej sprawie ostateczną odmowę przyznania

świadczenia powód otrzymał pismem z 10 września 2010 r., natomiast pozew został złożony 13 lipca 2013 r. Oznaczało to, że w dacie wniesienia pozwu roszczenie powoda nie było przedawnione.

W przekonaniu Sądu Okręgowego, w realiach niniejszej sprawy nie miało znaczenia, że zgodnie z § 12 ust. 2 OWU ubezpieczający nie może bez pisemnej zgody pozwanego przyjąć na siebie odpowiedzialności za szkodę, zaspokajać roszczeń osób poszkodowanych lub udzielać obietnicy zapłacenia odszkodowania. OWU nie zawierają bowiem w takim przypadku konsekwencji w postaci wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, bądź możliwości zmniejszenia odszkodowania, tak jak w przypadku naruszenia przez ubezpieczającego obowiązku określonego w § 7 ust. 3, czy też obowiązku określonego w § 12 ust. 1 pkt 1 i 3, a także § 11 ust. 2-5. Nawet i w tych przypadkach został położony nacisk na takie niewypełnienie obowiązków ubezpieczającego, które miałyby wpływ na powstanie, czy też rozmiar szkody. Odmowa zapłaty odszkodowania z uwagi na zawarcie przez powoda ugody nie znalazła uzasadnienia przede wszystkim w umowie stron. Nadto, w ocenie Sądu Okręgowego zawarcie przez powoda ugody w realiach niniejszej sprawy było jak najbardziej racjonalne i prowadziło de facto do minimalizowania wysokości szkody, gdyż okoliczności dotyczące odpowiedzialności powoda, jako spedytora wobec zlecającego przewóz były dość oczywiste. Prowadzenie przez niego sprawy sądowej, w świetle doświadczenia życiowego, prowadziłyby raczej do powiększenia odszkodowania o odsetki i koszty procesu. W każdym razie zawarcie ugody sądowej przez powoda nie miało wpływu na ustalenie odpowiedzialności ubezpieczyciela, a sam termin wypłat kolejnych rat odszkodowania działał na korzyść ubezpieczyciela, gdyż jego obowiązek odsetkowy powstawał dopiero z chwilą każdorazowej zapłaty, a więc wyzbycia się z majątku powoda kolejnej transzy odszkodowania. Zasądzona kwota dochodzonego w niniejszej sprawie odszkodowania wynikała więc wprost z treści ugody sądowej z 13 maja 2011 r., na podstawie której powód naprawił wyrządzoną przez siebie szkodę z tytułu kradzieży ładunku dokonanej przez osobę trzecią. Zasądzona kwota uwzględnia również franszyzę redukcyjną w wysokości 200 USD, o którą to kwotę została pomniejszona pierwsza rata wynikająca z wyżej opisanej ugody.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu w oparciu o treść art. 481 § 1 k.c., a wskazane terminy wprost wynikały z ugody sądowej. Nie było przy tym podstaw do zakwestionowania okoliczności, że poszczególne raty były płacone w terminach wskazanych w ugodzie sądowej. Przesłuchany w charakterze strony K. M. potwierdził, że kwoty z ugody zostały zapłacone w umówionych terminach.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego uniósł pozwany, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie:

1/ przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w toku sprawy, skutkujące sprzecznym z zasadami logicznego rozumowania uznaniem, że działanie powoda w procesie wyboru przewoźnika nie wyczerpywało znamion rażącego niedbalstwa, pomimo że z przeprowadzonych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego dowodów osobowych oraz rzeczowych w sposób jednoznaczny wynikało, że powodowa spółka nie zweryfikowała treści dokumentów otrzymanych od przewoźnika - (...) S., a sporządzonych w języku włoskim, którym nie posługiwał się żaden z pracowników spółki, a w szczególności nie dokonała weryfikacji, czy osoba kontaktująca się z powodem ze strony przewoźnika posiadała umocowanie do reprezentowania oraz zaciągania zobowiązań w imieniu spółki (...) oraz nie zwróciła się do przewoźnika o nadesłanie czytelnych fotokopii otrzymanych dokumentów, podczas gdy zdecydowana ich większość była całkowicie nieczytelna, a w konsekwencji z przeprowadzonych dowodów wynika rażące niedbalstwo powodowej spółki w toku wyboru przewoźnika,

b/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny dowodu w postaci przesłuchania w charakterze strony K. M. i na tej podstawie błędne przyjęcie, że powód dokonał weryfikacji przewoźnika w sposób niewyczerpujący znamion rażącego niedbalstwa, podczas gdy z zeznań K. M. wynikało, że powodowa spółka nie zapoznała się z treścią otrzymanych od przewoźnika dokumentów sporządzonych w języku włoskim, nie zweryfikowała, czy osoba kontaktująca się ze strony spółki (...) jest do tego uprawniona oraz nie знаła

regulaminu giełdy (...), na której powód znalazł ofertę spółki (...), błędnie twierdząc, że giełda gwarantuje zupełność i kompletność danych, chociaż stoi to w sprzeczności z treścią jej regulaminu i świadczy o niezapoznaniu się z zasadami działania giełdy przed skorzystaniem z niej przez pracowników powodowej spółki;

c/ art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i przypisanie dowodowi z przesłuchania strony mającego charakter dowodu subsydiarnego szczególnego znaczenia i na tej podstawie ustalenie przebiegu procedury weryfikacji kontrahenta w powodowej spółce oraz w konsekwencji błędne przyjęcie, że postępowanie w toku wyboru przewoźnika nie miało charakteru rażącego niedbalstwa,

d/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę dowodów w postaci zaświadczenia o wpisie do sekcji zwyczajnej spółki (...), polisy ubezpieczenia (...) spółki (...) oraz zeznań świadków: B. P. oraz G. P. i na tej podstawie błędne przyjęcie, że powodowa spółka dokonała weryfikacji przedłożonych przez spółkę (...) dokumentów, podczas gdy były one nieczytelne, a ponadto sporządzone w języku włoskim, którym nie posługiwał się żaden z pracowników spółki, a tym samym materiał dowodowy wskazuje jednoznacznie na rażące niedbalstwo powoda polegające na nieprzeprowadzeniu żadnej weryfikacji przewoźnika, pomimo że powód jest profesjonalistą i odnoszą się do niego podwyższone standardy staranności w działaniu, w szczególności wobec zlecenia przewoźnikowi transportu międzynarodowego towaru o znacznej wartości,

e/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania ocenę dowodów polegającą na pominięciu dowodu z regulaminu giełdy (...) i na tej podstawie błędne ustalenie, że znalezienie kontrahenta przez ową giełdę transportową mogło być okolicznością wystarczającą do przypisania powodowej spółce staranności w wyborze, a tym samym, że znajdując kontrahenta na giełdzie (...) powód mógł mieć przekonanie, że jest to podmiot wiarygodny i budzący zaufanie, pomimo że z regulaminu giełdy w sposób jednoznaczny wynika, że nie gwarantuje ona kompletności, zupełności i prawdziwości zamieszczonych na niej ofert,

f/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów polegające na nieuprawnionym, a przy tym sprzecznym z zasadami logicznego rozumowania uznaniu, że brak jest podstaw do kwestionowania zapłaty przez powoda poszczególnych rat w terminach wskazanych w ugodzie sądowej, podczas gdy strona pozwana zaprzeczyła tej okoliczności, a powód nie przedstawił żadnych dowodów w postaci chociażby potwierdzeń przelewów poszczególnych kwot odszkodowania na rzecz poszkodowanego,

g/ art. 328 § 2 k.p.c. poprzez błędne zastosowanie polegające na wadliwym sporządzeniu uzasadnienia wyroku, a w szczególności na niewskazaniu dowodów, na których oparł się Sąd zasądając na rzecz powoda odsetki za opóźnienie w terminach wynikających z ugody sądowej oraz lakonicznym wyjaśnieniu podstawy prawnej wyroku,

2/ przepisów prawa materialnego, tj.:

a/ art 65 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Operatora Transportowego (dalej: OWU) i na tej podstawie błędne przyjęcie, że postanowienia umowy ubezpieczenia łączącej powoda z pozwanym nie przewidywały wyłączenia odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego towarzystwa ubezpieczeń w przypadku winy w wyborze przewoźnika po stronie spedytora, podczas gdy zgodnie z § 6 ust 1 pkt 1 OWU pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkody powstałe wskutek winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, jego pracowników oraz osób, które działają na zlecenie, w imieniu lub na rzecz ubezpieczającego, a tym samym odpowiedzialność pozwanego jest wyłączona w przypadku wystąpienia po stronie ubezpieczającego winy nieumyślnej w kwalifikowanej postaci, tj. rażącego niedbalstwa w procesie wyboru przewoźnika,

b/ art. 355 § 1 i 2 k.c. w zw. z art 799 k.c. poprzez błędne zastosowanie i na tej podstawie błędne przyjęcie, że powodowa spółka dochowała należytej staranności przy wyborze przewoźnika, wykazując, że powierzyła transport towarów przewoźnikowi, którego profesjonalizm i jakość świadczonych usług budziły zaufanie, a w konsekwencji błędnie uznając, że powodowa spółka nie ponosi winy w wyborze przewoźnika, pomimo że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny świadczy o rażącym niedbalstwie powoda przy wyborze przewoźnika,

c/ art. 65 § 1 k.c. w zw. z art 807 § 1 k.c. oraz art. 827 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię w związku z postanowieniami OWU i na tej podstawie błędne przyjęcie, że łącząca strony umowa ubezpieczenia przewidywała pozaustawowe warunki wyłączenia odpowiedzialności pozwanego oraz nakładała na ubezpieczającego dodatkowe obowiązki, których niedochowanie skutkowało wyłączeniem odpowiedzialności pozwanego, podczas gdy postanowienia przedmiotowej umowy, mieszcząc się w dyspozycji art. 827 § 1 k.c., wyłączały odpowiedzialność pozwanego za szkody powstałe wskutek rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, w tym również w wyborze przewoźnika,

d/ art. 827 § 1 k.c. poprzez błędne zastosowanie i na tej podstawie błędne przyjęcie, że postępowanie powoda nie miało charakteru rażącego niedbalstwa, podczas gdy ustalony stan faktyczny w sposób jednoznaczny świadczy o tym, że powód, dokonując wyboru przewoźnika, postępował rażąco niedbale, a tym samym odpowiedzialność pozwanego za wynikłą w ten skutek szkodę jest wyłączona w świetle przepisów prawa oraz postanowień OWU,

e/ art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c. oraz w zw. z art 827 § 1 k.c. poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że pomiędzy rażąco niedbałym działaniem powodowej spółki a szkodą kradzieżową nie zachodził adekwatny związek przyczynowy, a w konsekwencji w tym stanie rzeczy pozwany nie może powoływać się na rażące niedbalstwo powodowej spółki, pomimo że powodowa spółka profesjonalnie zajmuje się świadczeniem usług spedycyjnych, a w związku z tym obowiązana jest do starannego działania w toku weryfikacji kontrahentów, w stopniu adekwatnym do zawodowego charakteru wykonywanej działalności, zaś rażąco niedbale działanie spółki powodowej w toku wyboru przewoźnika jest bezpośrednią przyczyną powstania szkody kradzieżowej, a tym samym znajduje się w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą,

f/ art. 481 § 1 k.c. poprzez błędne zastosowanie i na tej podstawie błędne przyjęcie, że odsetki za opóźnienie należą się powodowi od terminów wskazanych w ugodzie sądowej, pomimo że była to okoliczność kwestionowana przez stronę pozwaną, a powód w żaden sposób nie udowodnił dokonania zapłaty poszczególnych kwot w ustalonych ugodą terminach, a w konsekwencji - wbrew orzeczeniu Sądu - nie było podstaw do zasądzenia na rzecz powoda odsetek za opóźnienie od wskazanych w ugodzie terminów.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz orzeczenie o kosztach procesu poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości.

W odpowiedzi na apelację z dnia 17 maja 2017 r. powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W wyniku dokonanej kontroli instancyjnej Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżone rozstrzygnięcie było prawidłowe, albowiem Sąd I instancji trafnie przyjął, iż w niniejszej sprawie nie wystąpiły okoliczności wyłączające odpowiedzialność pozwanego względem powoda na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej spedytora stwierdzonej polisą nr (...). Sąd II instancji podzielił ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy oraz poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne przyjmując je za własne. Na aprobatę zasługiwały również rozważania prawne poczynione przez Sąd I instancji.

Niezależnie od powyższego należało jednocześnie wskazać, że na etapie postępowania apelacyjnego przeprowadzono postępowanie dowodowe w przedmiocie ustalenia podmiotu, który był stroną umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej spedytora z 23 lutego 2010 r. jako ubezpieczający i jednocześnie ubezpieczony. Kwestia ta nie była poruszana na etapie postępowania przed Sądem I instancji, a wymagała jednoznacznego wyjaśnienia,

bowiem wpływała na ocenę legitymacji strony powodowej, co należy do sfery prawa materialnego, podlegało zatem rozpoznaniu przez Sąd Apelacyjny z urzędu, niezależnie od zarzutów apelacji.

Z umowy ubezpieczenia stwierdzonej polisą nr (...) wynikało, że ubezpieczającym i ubezpieczonym była (...) s.c. z siedzibą w Z. (vide k. 15), natomiast powództwo zostało wywiedzione przez M. K.. (...) spółka jawna z siedzibą w Z., zatem inny podmiot niż strona wskazana w umowie ubezpieczenia. W związku z tą rozbieżnością przeprowadzone zostały dowody z wniosku o ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej spedytora (k. 507), dyspozycji przelewu z 9 marca 2010 r. obejmującego opłatę składki za polisę nr (...) (k. 515a) oraz przesłuchania w charakterze strony powodowej K. M. (k. 518v).

Z dowodów powyższych, których wiarygodność nie budziła żadnych wątpliwości, jak również z odpisu pełnego z rejestru przedsiębiorców KRS nr (...) (k. 13-14) wynikało, że spółka jawna (...). (...) powstała w wyniku przekształcenia spółki cywilnej w trybie art. 26 § 4 k.s.h. na podstawie uchwały wspólników spółki cywilnej z 25 stycznia 2008 r. (...) spółki jawnej do rejestru przedsiębiorców nastąpił 17 marca 2008 r. Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej spedytora była kontynuowana i składający wniosek agent wskazał jako ubezpieczającego (...) s.c., która to omyłka została powielona także w samej polisie. W świetle ustalonych w sprawie okoliczności nie ulegało jednak wątpliwości, że w sprawie doszło jedynie do omyłki, a rzeczywistym ubezpieczającym i ubezpieczonym była spółka jawna, która też dokonała zapłaty składki za polisę obejmującą okres od 2 marca 2010 r. do 1 marca 2011 r. Wskazywało też na to zachowanie obu stron, które same nie miały wątpliwości co do tego, że ubezpieczającym i ubezpieczonym była spółka jawna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji nie dopuścił się wskazanych w apelacji uchybień, zarówno w zakresie zastosowania przepisów prawa procesowego, jak i prawa materialnego, wobec czego zaskarżone rozstrzygnięcie nie dawało podstaw zarówno do wydania orzeczenia reformatoryjnego, jak i kasatoryjnego.

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów apelacji, w pierwszej kolejności należało odnieść się do podniesionych przez pozwanego zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, albowiem prawidłowe ustalenia faktyczne warunkują możliwość dokonania oceny zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego. Zdaniem Sądu II instancji za całkowicie chybiony należało uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut ten stanowił de facto polemikę skarżącego z prawidłowymi ustaleniami dokonanymi przez Sąd Okręgowy. Aby zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mógł być uznany za skutecznie podniesiony, należy wykazać, iż sąd uchybił zasadom swobodnej oceny dowodów. W orzecznictwie wskazuje się, że zgłoszenie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może jedynie wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, iż sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, i że to naruszenie miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, Legalis nr 46747 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, Legalis nr 47441). W szczególności, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a swoje stanowisko, tak jak w niniejszej sprawie, jasno i przekonująco uzasadnił, to taka ocena dowodów nie narusza zasady przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c., choćby zostało dowiedzione, że z tego samego materiału dałoby się wywieść równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego odmienne wnioski. Nie jest przy tym wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, Legalis nr 278351). W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, przedmiotowa apelacja tak uzasadnionych zarzutów nie przedstawiła i nie wykazała, aby ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski były dotknięte uchybieniami. Strona pozwana negując dokonane przez Sąd I instancji ustalenia, nie wykazała jakichkolwiek błędów w logice rozumowania, poprzestając na własnej ocenie tych dowodów.

Ustosunkowując się do poszczególnych, podniesionych przez pozwanego zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zauważyć należało, że zdecydowana większość uchybień wskazywanych przez pozwanego sprowadzała się w gruncie rzeczy do błędnej wykładni jednej z przesłanek zwolnienia ubezpieczyciela z odpowiedzialności, którą stanowi rażące

niedbalstwo ubezpieczającego, a o czym mowa jest w art. 827 § 1 k.c. Ocena zasadności podniesionych w tym zakresie zarzutów musi opierać się jednak na właściwych ustaleniach faktycznych, bowiem determinują one prawidłowość subsumcji pod właściwe normy prawne. W tym kontekście wskazać trzeba, że nie było podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom K. M., gdyż przedstawione przez niego twierdzenia korespondowały z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a ponadto były logiczne i spójne. Dowód ten miał charakter subsydiarny, ale zważywszy na fakt, że nie pozostawał w sprzeczności z pozostałymi dowodami, nie było podstaw, aby nie wziąć go pod uwagę przy dokonywaniu ustaleń faktycznych. W tym względzie wymagało zaznaczenia, że świadek B. P., będąca pracownikiem powoda, wskazała, że na skutek ogłoszenia dokonanego przez powoda zgłosił się włoski podmiot, który wszelkie ustalenia prowadził z pracownikiem powoda G. P., w języku angielskim. Jednocześnie spółka ta przesłała powodowi dokumentację zawierającą wypis z rejestru przedsiębiorców, dokument polisy oraz pozwolenie na prowadzenie transportu. Przesłane dokumenty były sporządzone w języku włoskim i zostały przetłumaczone przez znajomego K. M.. Również po przesłaniu tych dokumentów, pomiędzy włoską spółką a powodem były prowadzone telefoniczne ustalenia. Informacje o spółce zostały zweryfikowane na różnych forach i przeglądarkach internetowych. Świadek w swoich zeznaniach zaznaczył również, że każdego dnia powód udzielał obcokrajowcom średnio 10 zleceń i do tej pory nie zdarzyło się, aby którykolwiek z towarów zaginął. Częściowo ustalenia te zostały potwierdzone przez świadka G. P., który pewnych kwestii wskazywanych przez świadka B. P. nie był w stanie potwierdzić ze względu na upływ czasu. Zważywszy na fakt, że zeznania K. M. jedynie uzupełniały zeznania złożone przez ww. świadków i nie pozostawały z nimi sprzeczności, nie było podstaw, aby odmówić im wiary.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało zatem, że powód przed zleceniem przewozu podejmował standardowe czynności, które w niczym nie odbiegały od dotychczas dokonywanych procedur. Przedstawiona przez pozwanego sekwencja zdarzeń, która odbiegała od ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji, nie zasługiwała w tych okolicznościach na uwzględnienie. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł osiągnąć zamierzonego przez apelującego skutku.

Za niezasadny należało także uznać zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., albowiem uzasadnienie sporządzone przez Sąd Okręgowy dawało wystarczającą podstawę do dokonania kontroli instancyjnej. Zawiera ono wszelkie wymagane elementy, których zachowanie było niezbędne do dokonania oceny prawidłowości rozstrzygnięcia. Z utrwalonego orzecznictwa wynika, że naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. tylko wówczas można uznać za skuteczne, jeśli uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera takie braki i uchybienia wymogom art. 328 § 2 k.p.c., że niemożliwym jest prześledzenie toku rozumowania sądu i przyczyn wydania danego rozstrzygnięcia. Ponadto skuteczność zarzutu naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. ograniczona jest do sytuacji, w której treść uzasadnienia skarżonego wyroku uniemożliwia kontrolę instancyjną. W systemie apelacyjnym, w którym sąd II instancji jest sądem merytorycznym, a postępowanie odwoławcze jest kontynuacją postępowania przed sądem I instancji, uchybienia w formie uzasadnienia, nieprowadzące do trudności w identyfikacji motywów rozstrzygnięcia sprawy, nie mają znaczenia dla możliwości rozpoznania apelacji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 września 2017 r., I ACa 326/17, Legalis nr 1696470). W niniejszej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie elementy pozwalające na ocenę jego prawidłowości w toku kontroli instancyjnej.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego, w pierwszej kolejności należało wyjaśnić, że podmiot podający się za przewoźnika, który dopuścił się przywłaszczenia powierzonego mu mienia, nie jest osobą działającą na zlecenie ubezpieczającego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2013 r., II CSK 202/12, Legalis nr 697887). Ma to znaczenie z punktu widzenia interpretacji podstaw wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela na podstawie umowy ubezpieczenia. Mianowicie, stosownie do treści § 6 ust. 1 pkt 1 OWU odpowiedzialność ubezpieczyciela jest wyłączona za szkody powstałe wskutek winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, jego pracowników oraz osób, które działają na zlecenie, w imieniu lub na rzecz ubezpieczającego. W niniejszym przypadku szkoda nie została wyrządzona przez którykolwiek z podmiotów wymienionych w przywołanym postanowieniu OWU, lecz przez osobę (przestępcę), która jedynie podała się za przewoźnika i przez to nie można mówić, iż działała ona na zlecenie spedytora. Zauważyć należało, że spedytor nie miał żadnej możliwości oddziaływania

na działania podejmowane przez ww. osobę, gdyż jej faktycznym celem nie było dokonanie przewozu przesyłki, ale jej zabór.

Sprawy wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody związane z wykonywanymi przez powoda usługami spedycyjnymi nie można bezpośrednio łączyć z zasadami na jakich odpowiada spedytor wobec dającego zlecenie. Tę ostatnią kwestię regulują przede wszystkim przepisy o odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 i nast. k.c.) z modyfikacjami wynikającym z przepisów dotyczących umowy spedycji, tj. art. 799 k.c. i art. 801 k.c. W sprawie nie znajdował zatem zastosowania art. 799 k.c., tym bardziej nie było konieczne rozważanie, czy przy wykonywaniu zlecenia spedycyjnego strona powodowa działał z należytą starannością w rozumieniu art. 355 § 1 i 2 k.c. Rozważenia natomiast wymagało, czy do wyrządzenia szkody w wyniku powierzenia przez spedytora przesyłki przestępcy podającemu się za przewoźnika doszło wskutek rażącego niedbalstwa spedytora, jego pracowników lub innych osób działających na jego zlecenie (por. ww. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2013 r., II CSK 202/12). Rażące niedbalstwo spedytora zwalniałoby ubezpieczyciela od odpowiedzialności za utratę ładunku (art. 827 § 1 k.c. w zw. z § 6 ust. 1 pkt 1 OWU).

Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że rażące niedbalstwo nie jest tożsame z niezachowaniem należytej staranności. W tym kontekście oczywista jest konstatacja, iż nawet wykazanie, iż do wyrządzenia szkody doszło wskutek niezachowania przez spedytora przy wykonywaniu zlecenia spedycyjnego należytej staranności, nie prowadzi do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela na podstawie umowy ubezpieczenia, w tym bowiem przypadku wymagane jest wykazanie, że do wyrządzenia szkody doszło umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Stwierdzenie Sądu I instancji, iż postanowienia OWU nie stanowiły o braku odpowiedzialności ubezpieczyciela w przypadku winy w wyborze po stronie spedytora należało odczytywać w kontekście całości wyводу zawartego w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Zostało ono sformułowane w ogólniejszym kontekście zasad odpowiedzialności spedytora, które wynikają z art. 799 k.c. i art. 355 k.c., nie odnosiło się natomiast do okoliczności dotyczących wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, w szczególności na podstawie § 6 ust. 1 pkt 1 OWU. W świetle powyższego, zarzut apelującego, iż Sąd I instancji uznał, że postanowienia OWU nie przewidywały wyłączenia odpowiedzialności strony pozwanej w sytuacji, gdy przy wyborze przewoźnika spedytor dopuścił się rażącego niedbalstwa, uznać należało za nadinterpretację stanowiska Sądu Okręgowego.

Na płaszczyźnie dokonanych ustaleń faktycznych przesłanką wyłączającą odpowiedzialność ubezpieczyciela, w sytuacji, gdy spedytor powierzył przesyłkę podmiotowi podającemu się za przewoźnika, mogłoby być jedynie rażące niedbalstwo spedytora, jego pracowników lub innych osób działających na jego zlecenie w dokonaniu wyboru tego podmiotu. Kwestia zasadnicza sprowadzała się zatem do oceny, czy Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy dokonał wykładni art. 827 § 1 k.c. oraz § 6 ust. 1 pkt 1 OWU w zakresie dotyczącym rażącego niedbalstwa po stronie powoda w wyborze podmiotu, który podawał się za przewoźnika. Jak już wcześniej wyjaśniono, podmiot podający się za przewoźnika, nie może być uznawany za osobę, za którą ubezpieczający może ponosić odpowiedzialność. Odpowiedzialność ubezpieczającego za działania i zaniechania osoby podającej się za przewoźnika jest więc wyłączona. Krąg osób, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność w rozumieniu art. 827 § 1 k.c. należy ujmować wąsko, bowiem chodzi w tym przypadku o takie osoby, których wina w spowodowaniu wypadku ubezpieczeniowego, co do jej skutków prawnych jest zrównana z winą własną ubezpieczającego. W orzecznictwie przyjmuje się, że krąg ten obejmuje wyłącznie osoby, którym ubezpieczający delegował swoje obowiązki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2006 r., V CSK 303/06, Legalis nr 161377). W niniejszym stanie faktycznym, rażące niedbalstwo mogłoby zostać zatem przypisane jedynie powodowi oraz pracownikom, na których zostały delegowane obowiązki w zakresie zlecenia obejmującego zorganizowanie spedycji towarów.

Analiza oceny prawnej sprawy poczynionej przez Sąd I instancji prowadziła do wniosku, że Sąd Okręgowy powołując się na najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego poruszające kwestię przypisania spedytorowi rażącego niedbalstwa, dokonał prawidłowej wykładni art. 827 § 1 k.c., zasadnie uznając, że rażące niedbalstwo ubezpieczającego nie może być przyrównywane do braku należytej staranności w wyborze przewoźnika. W judykaturze za utrwalone należy uznać stanowisko, w świetle którego za rażące niedbalstwo należy uznać kwalifikowaną postać braku staranności

w przewidywaniu skutków działania i jest to takie zachowanie, które wręcz graniczy z umyślnością i nie może być traktowane równoznacznie z pojęciem „należytej staranności”, o którym mowa w art. 355 k.c. Rażące niedbalstwo może zatem zostać przypisane, gdy doszło do przekroczenia elementarnych zasad staranności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2013 r., II CSK 202/12; z dnia 7 marca 2008 r., III CSK 270/07, LEX nr 487542; z dnia 10 marca 2004 r., IV CK 151/03, LEX nr 151642; z dnia 26 stycznia 2006 r., V CSK 90/05, LEX nr 195430; z dnia 11 maja 2005 r., III CK 522/04, Legalis nr 265933; z dnia 22 kwietnia 2004 r., II CK 142/03, Legalis nr 272464). W nawiązaniu do przedstawionych judykatów wymagało zauważenia, że przywoływany już kilkakrotnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2013 r., w którym przyjęto, że nie doszło do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela na podstawie art. 827 § 1 k.c., został wydany na tle analogicznego stanu faktycznego, w którym podobnie jak w niniejszej sprawie, przewoźnikowi podjął się podmiot podszywający się pod włoskiego przewoźnika, a ponadto podjęte przez pracowników spedytora czynności były w zasadzie tożsame. Dlatego też, na tle powyższego wyroku, należy wyeksponować fakt, że odbycie kilku rozmów telefonicznych z osobą podającą się za przedstawiciela przewoźnika, odebranie przefaksowanych dokumentów sporządzonych w języku, którym pracownicy nie władali, mogłoby zostać jedynie uznane za działania naruszające zasady należytej staranności, co nie wypełnia jednak pojęcia rażącego niedbalstwa, o którym mowa w art. 827 § 1 k.c. oraz w § 6 ust. 1 pkt 1 OWU.

Podkreślenia wymagało, że pozwany błędnie utożsamia należyłą staranność, o której mowa w art. 355 k.c., z wyrażoną w art. 827 § 1 k.c. przesłanką rażącego niedbalstwa. Konkluzja ta wynika z analizy sformułowanych przez pozwanego zarzutów, w których podniesiono m.in. naruszenie art. 355 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 799 k.c. poprzez błędne zastosowanie i na tej podstawie błędne przyjęcie, że powodowa spółka dochowała należytej staranności przy wyborze przewoźnika, wykazując, że powierzyła transport towarów przewoźnikowi, którego profesjonalizm i jakość świadczonych usług budziły zaufanie, a w konsekwencji błędnie uznając, że powodowa spółka nie ponosi winy w wyborze przewoźnika, pomimo że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny świadczył o rażącym niedbalstwie powoda przy wyborze przewoźnika. Oś sporu nie sprowadzała się bowiem do wykazania, że powód nie zachował należytej staranności w wyborze przewoźnika, lecz dopuścił się w tym zakresie rażącego niedbalstwa, które graniczyłyby z winą umyślną. Nawet zatem jeśli działania podejmowane przez pracowników powoda nie odznaczały się należyłą starannością, to tego rodzaju uchybienia nie kwalifikowały się jeszcze jako rażące niedbalstwo. Mając na względzie, że powód podjął przed zleceniem przewozu próbę weryfikacji przewoźnika, w tym zażądał od niego nadesłania stosownej dokumentacji, która następnie została przesłana i nie wynikało z niej prima facie, że powierzenie przewozu temu podmiotowi mogłoby doprowadzić do wyrządzenia powodowi szkody, to brak było podstaw, aby przypisać pracownikom powoda rażące niedbalstwo, nawet jeśli dopuścili się oni zaniedbania w sposób zawiniony (por. ww. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r., V CSK 90/05). Nawet jeżeli powód mógłby w tym zakresie dokonać bardziej skrupulatnej weryfikacji, w tym zażądać dokumentu pełnomocnictwa od osoby, z którą czynione były ustalenia, to zaniechania te mogą być kwalifikowane jedynie jako brak należytej staranności.

Przenosząc powyższe rozważania na płaszczyznę rozpoznawanej sprawy, zważyć należało, że powód dokonując wyboru przewoźnika skorzystał z powszechnie wykorzystywanej i popularnej bazy przewoźników. Dotychczasowe doświadczenia powoda z korzystania z tej bazy przewoźników nie wskazywały na to, że w tym przypadku wybór przewoźnika może spowodować powstanie szkody. Powód podejmował standardowe czynności. Zwrócił się do przewoźnika o nadesłanie polisy oraz informacji z właściwego rejestru. Dokumenty te zostały przesłane powodowi, a ponadto doszło do kontaktu pracownika powoda z osobą podającą się za przedstawiciela przewoźnika i nic nie wskazywało na to, aby przewóz miałby nie zostać wykonany. Oczywiście, można zarzucić pracownikom powoda brak staranności w weryfikacji przewoźnika, w szczególności jak już wskazano brak zażądania dokumentu pełnomocnictwa, jednak uchybienie tego rodzaju nie może zostać przyrównane do rażącego niedbalstwa, a jedynie braku staranności. Ocena odmienna od dokonanej mogłaby nastąpić, gdyby z okoliczności faktycznych sprawy wynikało, że podobne zdarzenia miały już wcześniej miejsce, a spedytor mimo to nie zmodyfikował czynności weryfikujących przewoźnika. Mając natomiast na uwadze, że z materiału dowodowego nie wynikało, aby tego rodzaju zdarzenia występowały już wcześniej, nie było uzasadnione, aby działania powoda podejmowane przy weryfikacji podmiotów, którym miał być powierzony przewóz, kwalifikować jako rażące niedbalstwo.

Wskazać także należało, że pomimo iż ciężar dowodu w niniejszym postępowaniu spoczywał na powodzie, to mając na względzie kontrydiktoryjny charakter procesu cywilnego, nie można akceptować biernej postawy pozwanego. Jeżeli zatem według pozwanego, powodowi należało przypisać rażące niedbalstwo w wyborze podmiotu podającego się za przewoźnika, to pozwany powinien przedstawić dowody, z których wynikałoby, że gdyby powód podjął próbę szczegółowej weryfikacji tego podmiotu, to z całą pewnością nie skorzystałby z jego usług, albowiem oczywiste byłoby, że posłużenie się z nim w procesie przewozu może skutkować powstaniem szkody na skutek np. przywłaszczenia towaru. Pozwany nie wskazał w szczególności, jakie działania powód powinien przedsięwziąć, aby w jego przekonaniu powód nie tylko zachował należyłą staranność, ale również nie dopuścił się rażącego niedbalstwa. Zważywszy na fakt, że postawa pozwanego była w tym zakresie bierna, brak tego rodzaju dowodów przemawiał za odmową uznania zaniechań powoda za postać rażącego niedbalstwa. W tym kontekście należało wskazać, że w orzecznictwie przyjmuje się, że nie ma podstaw do przypisania ubezpieczającemu rażącego niedbalstwa jeśli brak jest dostatecznych podstaw do przyjęcia, że dopełnienie czynności sprawdzających gwarantowałyby zapobieżenie powstaniu szkody (por. ww. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2013 r., II CSK 202/12).

Mając na względzie, że dokonana przez Sąd Okręgowy wykładnia art. 827 § 1 k.c. okazała się prawidłowa, za chybiony należało również uznać zarzut naruszenia art. 65 § 1 k.c., a to z tej przyczyny, że przedmiotem postanowienia zawartego w § 6 ust. 1 pkt 1 OWU było wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela z powodu dopuszczenia się przez ubezpieczającego rażącego niedbalstwa, którą to przesłankę należy rozumieć w taki sam sposób, jak ma to miejsce na gruncie art. 827 § 1 k.c.

Z tych przyczyn sformułowane przez pozwanego zarzuty naruszenia art. 827 § 1 k.c., art. 799 k.c., art. 65 § 1 k.c., art. 361 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Zamierzonego skutku nie odniósł także zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. Po pierwsze, wskazać należało, że wbrew odmiennemu stanowisku apelującego, powód wykazał, że uregulował na rzecz spółki (...) kwotę objętą ugodą zawartą 13 maja 2011 r. przed Sądem Okręgowym w Legnicy. Zeznał na tę okoliczność przesłuchany w charakterze strony powodowej wspólnik powodowej spółki jawnej (...) (vide k. 334). Strona pozwana nie przedstawiła żadnych argumentów, które podważałyby wiarygodność tego dowodu i nie sformułowała w apelacji w tej kwestii żadnych zarzutów. Zaniechała również zgłoszenia wniosków dowodowych, które miałyby wykazać podnoszone przez nią twierdzenia. Po drugie, okolicznością irrelevantną dla zasądzenia od pozwanego odsetek ustawowych za opóźnienie była nie tylko kwestia daty, w której powód dokonał zapłaty poszczególnych rat określonych ugodą na rzecz spółki (...), ale przede wszystkim sam fakt uiszczenia należności. Podkreślić należy, że szkodą w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. na płaszczyźnie przedmiotowej sprawy nie było dokonanie przez powoda na rzecz spółki (...) zapłaty wynikających z ugody należności, lecz sam fakt zobowiązania powoda do jej uiszczenia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się bowiem, że pojęcie straty w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. obejmuje także wymagalne zobowiązanie poszkodowanego wobec osoby trzeciej. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy wskazał, że pogląd przeciwny dopuszczający możliwość wystąpienia szkody dopiero na skutek spełnienia zobowiązania, a nie tylko jego wymagalności, stanowiłby ograniczenie odpowiedzialności odszkodowawczej (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2008 r., III CZP 62/08, Legalis nr 101299). Uwzględniając powyższe, kwestią drugorzędną był fakt wykazania przez powoda dat spełnienia na rzecz spółki (...) zobowiązania wynikającego z ugody, albowiem szkodą powoda był sam fakt istnienia po jego stronie zobowiązania do uiszczenia wymagalnej należności. Uchybiając terminom płatności powód sam narażał się na negatywne konsekwencje określone w ugodzie, nie wpływało to jednak na odpowiedzialność pozwanego z tytułu zawartej ze stroną powodową umowy ubezpieczenia, tym bardziej że rozłożenie należności na raty stanowiło korzystne dla zobowiązanego do zapłaty odszkodowania rozwiązanie, a tym samym korzystne było także z punktu widzenia odpowiedzialności strony pozwanej.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego, mając na względzie, że pozwany przegrał sprawę całości, Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99, art. 108 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Anna Szanciło Maciej Dobrzyński Mariusz Łodko